

Prenumerata.

We Lwowie:
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
 Kwartalnie 3 „ 60 „
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
 Kwartalnie 4 „ 80 „
 Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
 Miesięcznie 2 zł. — ct.
 Numer pojedynczo 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
 Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:
 Dzisiaj: Maurycego.
 Jutro: Tekli p. m.
 Pojutrze: Gerarda.

Grecko-katolickie:
 Mynodory.
 Fteodory.
 N. 17 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności i zająco.

Wschód słońca o 5 g. 53 m.
 Zachód słońca o 5 g. 52 m.
 Barometer 756. Niepewno.

Po co właściwie stan wyjątkowy?

Neue freie Presse ruszyła konceptem. Na czeluście środowego numeru umieściła artykuł na temat stanu wyjątkowego, napisany tak świetnie i pomyślany tak trafnie, że nie możemy sobie odmówić przyjemności powtórzenia go bodaj w skróceniu.

„W Pradze panuje stan wyjątkowy; ustawy zasadnicze o wolności prasy, zgromadzeń i stowarzyszeń są tam zawieszane. Wnosić by stąd wypadało, że w reszcie Austrii, na którą nie rozciąga się rozporządzenie cesarskie z d. 12. bm. te ustawy zasadnicze znajdują się w nienaruszonym stanie. Ktoby jednak tak wniosował i według tego postępował, nie znałby Austrii i tej wielkiej różnicy, jaka zachodzi u nas między ustawą a jej wykonywaniem w praktyce.

„O wolności prasowej wolimy milczeć. Jaka ona jest i bez stanu wyjątkowego, to się ostatecznie charakteryzuje faktem, że postępowanie obiektywne wciąż jeszcze istnieje jako specyficznie austriacka instytucja i że wprawdzie ust. zasadnicza każdemu daje prawo w granicach legalnych słowem, piśmem, drukiem lub przedstawieniem o brażowem swobodnie wyrażać swe zdanie, ale pomniejszając liczne ograniczenia, zawarte w ust. prasowej, granice legalne zakreszone są w procedurze karnej w ten sposób, że każda władza bezpieczeństwa ma prawo konfiskować każde pismo drukowe, jeżeli osadzi, że takowe z powodu swej treści w interesie publicznym powinno być ścięganem. W interesie publicznym! To jedno słowo równa się całej ustawie wyjątkowej.

„A jakże ma się rzecz z prawem zgromadzenia się i stowarzyszeń w Austrii, nie dotkniętej stanem wyjątkowym? Art. 12 ust. zasadniczej o ogólnych prawach obywateli państwa gwarantuje tam, gdzie nie jest zawieszony, wszystkim obywatelom prawo zgromadzać się zawiązywać stowarzyszenia. A jakże wygląda to prawo w rzeczywistości? Właśnie we Wiedniu, gdzie stan wyjątkowy nie istnieje, a właściwie wskutek nacisku Rady państwa od dłuższego czasu już nie istnieje, wydała władza policyjna rodzaj regulaminu do powszechnego zastosowania się, według którego zamierza na przyszłość wykonywać ustawę o prawie zgromadzeń. Obywatel austriacki, któryby był tak naiwnym, iżby sądził, że we Wiedniu obowiązuje ustawa zasadnicza bez ograniczenia, potrzebuje tylko przypatrzeć się bliżej temu regulaminowi, by się gruntownie wyleczył ze swej iluzji.

„Wykonywanie ust. o zgromadzeniach unormowane jest, jak wiadomo, ust. z d. 15. listopada 1867. Ustawa ta rozróżnia zgromadzenia powszechnie dostępne i ograniczone do zaproszonych gości. Pierwsze poddane są nadzorowi i kontroli dla każdego — tylko nie dla praktyki policyjnej. Długo czas wykonywano tę ustawę po prostu, aż naraz policja podniosła kwestję: co to są zaproszeni goście? Kiedy można powiedzieć o jakim zgromadzeniu, że jest ograniczonym do zaproszonych gości? I na tę kwestję sama policja dała najdziwniejsze odpowiedzi. Raz twierdziła: Sproszeni goście to są tylko takie osoby, których identyczność zwołujący zgromadzenie wykazać może. W pewnych wypadkach oba te wymagania uważano za niezbędne, w innych dodawano, że cechę znamienne jest, by osoby sproszone wybrane były przez samego zwołującego, a nie przez

kogo innego (delegaci). Chociaż w ustawie nie ma tych rozróżnień ani śladu, chociaż ze względu na cele ustawy są one najzupełniej obojętne, mimo to były one w praktykę wprowadzone i w ten sposób zgromadzenia wcale nie powszechnie dostępne, ale ograniczone do osób poimienne wymienionych i opatrzonych w karty zapraszające, podejgnięto pod obowiązek meldowania i kontroli policyjnej. A gdy jeszcze nawet najwyższy trybunał orzeczeniem, które nabrało pewnej smutnej sławy, w pewnym specjalnym wypadku uznał zapatrywanie policji za słuszne, to praktyka ta otrzymała pewien pozór legalności i stąd poszło, że ustawa o zgromadzeniach zwolna przybrała taką postać, że ten, kto ją zna tylko z tekstu, ledwie by mógł ją poznać.

Według interpretacji świeżo wydanej przez wiedeńską dyrekcję policji wykonywanie ustawy o zgromadzeniach zostaje unormowane całym szeregiem przepisów. Zwołujący powinien przedewszystkiem przedłożyć spis zaproszonych. Z tego spisu musi być widocznym, że liczba zaproszonych jest indywidualnie ograniczoną. Jeżeli zaproszono całe warstwy lub kategorie osób, to zgromadzenie przez to staje się powszechnie dostępnym; to samo ma też miejsce, jeżeli pojedynczy uczestnicy później otrzymają karty zapraszające. Zwołujący zgromadzenie musi dalej te osoby, które chce dopuścić, oznaczyć nie tylko osobiście, ale z własnego wolnego wyboru, a wyboru tego pozbywa się, jeżeli oznaczenie osób zaproszonych pozostawia innym czynnikom. Jeżeli do większej liczby osób indywidualnie nie określonych, np. do towarzyszy, stosuje się wezwanie, by mianowali delegatów, a zwołujący oświadcza, że gotów jest wystawić im karty zaproszenia, to takie zgromadzenie mimo ograniczenia na pewne osoby, uważanem będzie za powszechnie dostępne. Wreszcie musi zwołujący znać uczestników zgromadzenia przynajmniej o tyle, by na podstawie karty zaproszenia można było z pewnością stwierdzić identyczność zaproszonych. I wszystkiego tego wymaga policja nie na podstawie ministerjalnego rozporządzenia wykonawczego, ale jedynie na podstawie samej interpretacji ustawy!

„Trzeba sobie tylko uprzytomnić doniosłość tych przepisów, by dojsz do podziwu nad genialnością takiej interpretacji. Przy ścisłym wykonywaniu tych przepisów p. burmistrz wiedeński, urządzający corocznie w ratuszu wieczór recepcyjny, na który zapraszane bywają wszystkie wybitniejsze osobistości, będzie musiał meldować tę recepcję jako zgromadzenie powszechnie dostępne lub odbywać je w obecności komisarza policyjnego, bo po pierwsze nie będzie w stanie dowieść identyczności każdej pojedynczej osoby na podstawie karty wstępu, gdyż wszystkie te osoby nie mogą mu być osobiście znane, a powtóre prawdopodobnie i listy zaproszonych sam on nie układa, ale daje ogólną dyrektywę jakiemuś urzędnikowi, a ten układa listę. Z podobnych względów każda recepcja, urządzona np. przez ministra oświaty członkom jakiego kongresu naukowego musiałaby jako zgromadzenie powszechnie dostępne być meldowaną policji. Co więcej: ktoś urządzający bal w domu i zapraszający na tenże swego przyjaciela z dodatkiem: zaprosz tam jeszcze kilku znajomych ci dobrych tancerzy, dobrze zrobi, jeżeli równocześnie zawiadomi policję o tem „powszechnie dostępnem zgromadzeniu“. A jeżeli kto zaprasza ojea „z rodziną“ bez wymienienia jej członków, których nawet nie zna, to czy nie urządzi również takiego

zgromadzenia“, tem bardziej, że ustawa wyjątkowa wyraźnie z pod przepisów wszelkie zabawy publiczne, ale nie wyjątkowo zabawy prywatnych.

„I czyż wobec tego nie nasunie się każdemu pytanie: po co potrzebuje rząd ustaw wyjątkowych, jeżeli już w stanie normalnym z treści ustaw zasadniczych tak mało nam pozostało?“

Wybór poselski w Dolinie.

Według dotychczasowej praktyki komitet centralny wzywał przy każdych wyborach pewną wybitną osobistość, która miała się zająć utworzeniem komitetu miejscowego, celem przeprowadzenia akcji wyborczej. Tym razem komitet centralny we Lwowie nie dał znaku życia, wskutek czego grono gorliwych obywateli w Dolinie zainicjowało akcję wyborczą. Donoszą nam o tem: W pierwszym rzędzie zwołane zostało zgromadzenie wyborców z wszystkich trzech okręgów, które odbyło się dnia 19. bm. w sali rady pow. Posiedzenie zajął adwokat tutejszy dr. Dobrowolski Józef dłuższem, a pięknem przemówieniem, którego treść opiewa:

„W chwili, kiedy konstytucja powołuje nas do urny wyborczej celem złożenia opróżnionego mandatu posła na Sejm krajowy w godne ręce, winniśmy się porozumieć i zorganizować tak, abyśmy ten pierwszorzędnym obowiązkiem obywatelski spełnili sumiennie i na pożytek kraju i społeczeństwa. Jeżeli zważymy, w jakich warunkach tego wyboru dokonana mamy, porozumienie to i ścisła solidarność okaże się nieodzownym warunkiem pomyślnego wyboru, gdyż wyborcy niestety grupują się około hasła partyjnych: jedni domagają się wyboru Polaka, drudzy Rusina, inni chłopca, a nam, którzy mieliśmy zaszczyt zaprosić szanownych panów na dzisiejsze zebranie, wydaje się, że to są względy wyborcze, które wcale nie licują z troską o dobro polityczne. Mając dobro ogółu na oku i wychodząc z tego założenia, że jeśli dobrze dziać się będzie w kraju, będzie zarówno dobrze Polakom jak Rusinom, chrześcianom jak żydom, panom i chłopom, a dziś jeszcze nikomu nie można niczego zazdrościć, nie pora więc na waśnie narodowościowe czy stanowe, a czas najwyższy wprowadzić u siebie ład, od którego zawiśla przyszłość całego społeczeństwa naszego, że dziś zamilknąć powinny wszelkie pretensje koteryjne i osobiste, w wyborze przeto posła decydować mogą tylko względy czysto przedmiotowej natury, kandydatura więc wykwitła na gruncie zakrzepłego partykularyzmu nie może znaleźć poparcia.“

W dalszem przemówieniu mowca o pracach i reformach, jakie Sejm podjął lub podjąć powinien i zakończył wezwaniem, aby wybierać posła, któryby obeznany dokładnie z naszym ustawodawstwem i jego wadami, wiedzą i doświadczeniem swoim dawał gwarancję, że potrafi, a patrijotycznym i nieskazitelnym charakterem, że zechce z całym poświęceniem przyłożyć się do dzieła reformy i że będzie dzielnym szermierzem prawdziwego postępu.“

Po tem przemówieniu wybrano prezydium zgromadzenia. Przewodniczącym wybrano dra Dobrowolskiego, zastępcą, rejenta p. Gumińskiego Bronisława, sekretarzem p. H. Jaworowskiego.

Przewodniczący zaprosił p. Witosławskiego Wincentego, prezesa rady pow., którego kandydatura była zgłoszona, do wypowiedzenia mowy kandydakiej. W jasnym i jędrnym przemówieniu zazna-



czył kandydat swoje polityczne zapatrywania, które zresztą znane są w tutejszym powiecie, gdzie od lat 16 występuje publicznie. Jako Polak żyjący z Rusinami zupełnie tego samego, co dla swego narodu, a ze swobód, które od czasu konstytucyjnego kroku po kroku zdobywamy, powinny *obie narodowości zarówno korzystać*, i jest tego zdania, że Polacy i Rusini powinni ręką w rękę razem chodzić. Wybrany poseł, będzie zawsze działał w duchu postępowym i dążył do zdobycia największych swobód. Następnie wyliczył sprawy, które rami szczerze zająłby się w Sejmie. I tak, w pierwszym rządzie uważa regulację rzek w kraju, a szczególnie w pow. dolińskim, za nadzwyczaj ważną i pilną; do tego bowiem czasu mimo licznych obietnic, prawie nie zrobiono; dalej ważną bardzo jest sprawa ustawy gminnej, o wójtach i pisarzach i w tym kierunku będzie bardzo energicznie kołatać. Ze spraw czysto lokalnych obiecuje gorliwie się zająć wyjednanie dodatku komunalnego dla Bolechowa i Doliny, którym miast jest koniecznym, dalej starać się będzie, aby szpital powiatowy, który wkrótce ma być otworzonym w Dolinie, przeszedł na etat krajowy, ponieważ powiat nasz ubogi, nie jest w stanie ponosić tak znacznych ciężarów; w końcu domagać się będzie, aby wieśniak nasz, którego wyłącznie prawie majątkiem jest bydło, otrzymał surowiec, anomalią bowiem jest, aby w powiecie, gdzie istnieją dwie saliny, tak mało gmin było uprawnionych do poboru surowicy. W końcu zapewniał, że we wszystkich sprawach będzie dążył do postępu i rozwoju.

Po tem przemówieniu przyjętem oklaskami nastąpiło kilka interpelacyj, na które kandydat natychmiast odpowiedział a zarazem przyrzekł na interpelację Minkusiewicza, notariusza z Roźniatowa, że po każdej sesji stanie przed wyborcami, celem zdania sprawozdania.

Przewodniczący zawiązał, czy nie ma jeszcze jakiego kandydata, lub czy może kto nie jest upoważniony do zgłoszenia czyjej kandydatury.

Ponieważ nikt się nie zgłosił — przewodniczący otworzył dyskusję nad kandydaturą Witosławskiego. Zabierali głos: Gumiński i Minkusiewicz i obaj zalecali tę kandydaturę, jako jedynie możliwą.

Po zamknięciu dyskusji przyjęło zgromadzenie jednomyślnie wniosek, że należy popierać kandydaturę p. Witosławskiego Wincentego.

W końcu wybrano komitet, który ma się zająć akcją wyborczą. Do komitetu wybrano 12 członków oprócz prezydium, a mianowicie 6 wyborców z Doliny, 3 z Roźniatowa, a 3 z Bolechowa. h.

Szkoła przemysłowa.

Rok właśnie mija jak została otwartą państwa szkoła przemysłowa. Rok szkolny dobiegł kresu, dyrektora więc przedłożyła swe sprawozdanie, z którego przytaczamy następujące ustępy:

Z historją Muzeum przemysłowego we Lwowie ściśle związany jest początek szkoły przemysłowej, która na słuszne żądanie sfer krajowych kreowaną została w r. 1876, otwartą zaś 24. kwietnia 1887 jako „Powszechna przemysłowa szkoła rysunków i modelowania“.

Młoda ta instytucja doznaje od pierwszej chwili szczerze oświadczania ze strony lwowskiego Muzeum, które udziela szkole pomieszczenia w kilku ubikacjach muzealnych i otwiera swoje nagromadzone zbiory artystyczne dla szerokiego użytku szkolnego. Koszta utrzymania lokalności szkolnych i służby ponosi gmina, podczas gdy rząd pokrywa wydatki na nauczycieli, urządzenie i zakupno środków naukowych.

Zadaniem tej pierwszej tego rodzaju instytucji w kraju, było dać młodzieży w ogólności, a w szczególności młodzieży rękodzielniczej sposobność do nauki rysunków i modelowania, jako nieodzownych warunków ogólnego wykształcenia artystyczno-przemysłowego.

Już po pierwszym roku istnienia szkoły utworzono osobny oddział dla kobiet, które licznie domagały się korzystania z nowo założonej instytucji.

Na rok szkolny 1881/2 otwarto oddział snycerstwa. Z chwilą otwarcia kursu dla wyrobów drzewnych rozpoczęła się okres całodzienniej nauki podług planu, ułożonego na wzór innych tego rodzaju szkół austriackich, a obejmującego naukę teoretyczną i praktyczną. Równocześnie zmieniło ministerstwo wyznań i oświaty dotychczasową nazwę szkoły na: *ck. Szkoła dla przemysłu artystycznego*.

Rozwijający się nader szybko w kraju przemysł budowlany dał uczuć nadzwyczajny brak należycie wykształconych rzemieślników z przemysłem budowlanym styczność mających, a szczególnie samodzielnych kierowników w rzemiośle murarskiem, kamieniarskiem i ciesielskiem, zwrócono uwagę na coraz wydatniejsze rezultaty szkoły dla przemysłu artystycznego, uważając zakład ten, po stosownem rozszerzeniu, jako jedyny, mogący zaspokoić wymagania, jakie społeczeństwo wobec inteligentnych rzemieślników ma prawo stawiać.

Potrzebę rozszerzenia w tym kierunku zakładu uznało ministerstwo oświaty. Dostarczenie funduszków na budowę gmachu, mającego pomieścić szkołę o tak obszernym programie natrafiło na poważne przeszkody, to też nie dziw, że na odnośnych pertrakta-

cjach upłynęło lat kilka, zanim zamierzona reorganizacja szkoły urzeczywistnioną być mogła.

Co do utworzenia osobnego oddziału robót ręcznych kobiecych, ministerstwo oświaty uczyniło zaletą otwarcie rzeczonych kursów od pomyslnego przebiegu rokowań w sprawie nowego gmachu szkolnego. Tymczasem przypadło szkole w udziale spełnienie niemniej ważnego zadania — zorganizowanie kursu rysunkowego dla nauczycieli szkół ludowych, którzy mieli odtąd skutecznie pełnić obowiązki nauczycielskie w uzupełniających szkołach przemysłowych na prowincji. Pierwszy tego rodzaju kurs odbył się w lipcu i sierpniu 1886.

W roku naukowym 1886/7 otwarto dział haftów i koronek.

Sprawa budowy nowego gmachu staje się w roku 1887 jedynie kwestją czasu, a to wskutek hojnej ofiarności Galic. Kasy Oszczędności, która z powodu jubileuszu 40-letniego cesarza przeznaczyła 400.000 zł. na budowę gmachu dla przyszłej państw. Szkoły przem. i dla Muzeum przem. miejsk.

W roku szkol. 1889/90 przeprowadzono reorganizację szkoły w myśl przygotowanego projektu przez ankietę z łona komisji krajowej dla spraw przemysłowych wybraną, a wreszcie w d. 5. grudnia 1890 wskutek cesarskiego zarządzenia przeistoczono *ck. Szkołę dla przemysłu artystycznego* na *ck. Państwową Szkołę przemysłową* i otwarto takową z rokiem szk. 1891/2.

Wszystkie siły nauczycielskie, czynne dotąd w Szkole dla przemysłu artystycznego zostają przydzielone do nowej Szkoły, a nadto ustanowiono rzeczywistych nauczycieli.

Z powodu niewykończenia nowego gmachu odłożono otwarcie warsztatu ślusarskiego i tokarskiego na rok szkolny 1892/3; wprowadzenie zaś w życie działu ceramicznego z innych powodów usunięto na plan dalszy.

Z początkiem roku szkol. 1892/3 przenosi się Szkoła do nowego gmachu. W czasie tym nastąpiło dalsze uzupełnienie sił nauczycielskich.

Co do środków naukowych i zasobów szkoły z końcem r. 1892 to urzędzenia wewnętrzne liczyły 1156 okazów wartości 8.832 złr., środki naukowe 1052 okazów wartości 4.721 złr., biblioteka 365 dzieł wartości 5.112 złr., narzędzia, warsztaty, tokarki itp. 212 okazów wartości 3.359 złr., urządzenie szkoły haftów i koronek 95 okazów wartości 536 złr. Ogólna wartość środków naukowych i zasobów szkoły 22.560 złr.

Personal naukowy liczy 18 profesorów wraz z dyrektorem szkoły Gorgolewskim Zygmuntem.

W całości było zapisanych na początku roku szkolnego 1892/3 w szkole podmajstrzych dla prze-

56)

Polacy w Brazylii

przez

Antonięgo Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Dokończenie.)

Osobiście za najpilniejszą rzecz uważałbym założenie w Curitybie „Domu narodowego polskiego“, gdzie obok sklepów z towarami polskimi o które się koloniści tak bardzo dopominają, założycyby należało księgarnię, redakcję pisma (czcionki już przesłano z Warszawy), salę zebrań, gdzie mogłyby się odbywać przedstawienia teatralne (na wzór istniejących niemieckich), zresztą hotel, szpital, aptekę. Na tę instytucję w miejszym lub większym rozmiarze prowadzoną — stać kolonistów a i jaki kapitalista z kraju, zbadawszy rzecz dokładnie mógłby ją wprowadzić w życie.

Jako mrzonkę dziś jeszcze, lecz za sprawę, która w niedalekiej przyszłości urzeczywistnić się może, uważać należy zawiązanie stosunków stałych z kolonistami za pomocą towarzystwa okrętowego polskiego. Dzisiaj setki okrętów włoskich, angielskich, francuskich, duńskich, niemieckich, hiszpańskich, portugalskich utrzymują stosunki między metropoliami a rozrzuconymi po świecie koloniami, oddając prawdziwe usługi jednej i drugiej stronie pod każdym względem. Gdy Polacy rozwiną się w większe jeszcze kolonie w obydwóch Amerykach i Afryce, stanie się to koniecznością, gdyż emigrant polski już dziś żąda zadośćuczynienia rozmaitym potrzebom i w każdej sprawie naprzód zwraca swe oczy ku starej macierzy polskiej.

Wtedy wiele dzisiejszych marzeń oprze się na

realnej podstawie usług, jakie stare i nowe społeczeństwa Polski wzajemnie sobie świadczyć będą.

Czy można myśleć o założeniu kolonii polskiej w Argentynie?

Marzyć po prostu nie podobna o stworzeniu jakichś nowych kolonij, w Argentynie i Chili o skierowaniu tam wychodźców naszych*). Skutek pracy dr. Kłobukowskiego był ten, że teraz na każdym niemal kroku słyszy się zdania, że w Argentynie, a nie gdzie indziej należy „urządzić, założyć“ kolonie polskie — tam skierować emigrację naszą.

Myśl świetna; cała jednakże rzecz rozbija się o to, że Argentyna centralna niezaludniona, a także Patagonja i Neuquen, to absolutne pustynie, stepy suche, (po 50 mil bez wody nieraz), oddalone o 150 — 360 mil od oceanu Atlantyckiego, a z oceanem spokojnym, z Chili wskutek braku dróg, komunikacja niezmiernie trudna, przyczyniają się do tego w znacznej mierze na całej linii ciągnące się wysokie łańcuchy Kordyljerów, przez które tylko w kilku punktach można przepawić się na zachód.

Wspaniałemi są wprawdzie prowincje Buenos Aires, Entrerios a nawet podobno i Gran Chaco. Step Buenos Aireskie zżywnością nie ustępują ukraińskim, a i wilgoć z oceanu Atlantyckiego i La-Platy, pomimo silnych wiatrów stepowych (pamperos), od śnieżnych szczytów Kordyljerów, wiatrów.

*) Wspominał o tem dr. St. Kłobukowski w rozprawie „Rocznica emigracja polska“ Lwów 1890. Według opisów urzędowych, zachęcających do emigracji, przedstawiało się to świetnie (Chubut, Neuquen, dolina Rio Negro, Ziemia Ognista). Dolinę Rio Negro, część Patagonji, dolinę Limay i Neuquen zwiedziliśmy. O rolnictwie i mowy być nie może. Chili w południowej części skaliste, w północnej zaludnione.

które nie pozwalają deszczom dochodzić w głąb prowincji, dalej, jak na 150 do 200 kilometrów dochodzi w dostatecznej ilości w tym pasie nadmorskim, to jednakże, by urządzić tam kolonje, trzeba tam już od prywatnych osób lub towarzystw nabywać ziemię, trzeba rozporządzać milionami. Pozwolić sobie na to może Hirsch, chociaż też za 50 milionów franków wiele nie dokaże przy strasznej drożyznie amerykańskiej.

Prócz tego emigrant nasz z wyjątkiem gorączki emigracyjnej brazylijskiej, kiedy rząd brazylijski płacił przejazdu — dąży zwykle do krewnych, którzy płać za niego przejazdu. Chcąc założyć kolonje trzeba było sprządać emigrantów, wydać znow miliony za przewozy, zagospodarowanie.

Wszystkie te kwestje łatwo i bardzo łatwo rozwiązywać, lecz mając miliony w kieszeni. O to się zawsze wszystko rozbija. To samo da się powiedzieć o wszystkich kolonjach w innych częściach świata.

Do czego dążyć?

Dziś należy, sądzę, porzucić mrzonki stworzenia z niczego kolonij polskich, lecz natomiast poznać dokładnie wszystko już egzystujące, gdzie redakcy nasi pracą zdobyli już miliony, gdzie wydali już z pośród siebie ludzi czynu — inicjatywy, gdzie stworzyli już gniazda życia polskiego i myśli polskiej, gniazda rozrzucone na szerokim świecie, a zwróciwszy tam działalność — na przygotowany już grunt — zawiązać z nimi ściśle stosunki (na wzór Anglii, Niemiec, Włoch), wzajemne sobie oddawać usługi, dążyć, by Polacy rozrzucony po całym świecie, rozdzieleni ogromnymi przestrzeniami, coraz więcej się zmniejszającymi w skutek ulepszeń komunikacyjnych, stanowili jedną organizacyjną całość na wszystkich polach: przemysłu, handlu, rolnictwa, nauki, by życie polskie stało się przez to głębszem i wszechstronniejszem.

mysłu budowlanego na kursie I i II. 30 uczniów, w szkole dla przemysłu artystycznego na kursie I i II. 103, w szkole haftów na 4 kursach 13 uczniów, w szkole koronek na kursie I i II. 11, w szkole uzupełniającej dla rzemiosł budowlanych na kursie I i II. 16 uczniów, w szkole uzupełniającej dla przemysłu artystycznego na kursie I i II. 42, nadzwyczajnych uczenice w szkole haftów 5, nadzwyczajnych uczenice w szkole koronek 7, w publicznej sali rysunków i modelowania 68 uczenice. Razem uczniów i uczenice 306.

Ogólna kwota, pobrana przez 21 uczniów, jako stypendja w r. szkolnym 1892/3 wynosi 2.589 złr. 96 ct.

Nie od rzeczy będzie podnieść, że stypendjów prywatnych, fundowanych specjalnie dla szkół przemysłowych, z którychby uczniowie szkoły tutejszej korzystać mogli, nie ma prawie wcale, a i te, które w myśl brzmienia aktu fundacyjnego przeważnie szkołom przemysłowym oddałyby wypadło, znajdują się w posiadaniu uczniów, przepelniających szkoły średnie. Przynależność stałych fundacyj stypendyjnych szkołom przemysłowym jest sprawą godną rozważenia, na tej bowiem drodze uczyniłoby się za pomocą nagłym potrzebom społeczeństwa i ziszczyłoby się w najrealniejszy sposób zamiary niejednego fundatora.

Kasa Mianowskiego w Warszawie.

Z otrzymanego w tych dniach jedenastego z rzędu sprawozdania z czynności komitetu zarządzającego kasą pomocy naukowej imienia Mianowskiego wyjmujemy następujące dane:

W ciągu roku sprawozdawczego 1892 przyjął jako członek-założyciel, p. Józef Zakrzewski z Beresziak w gub. podolskiej, który 150 rubli wniósł; dziewięciu członków honorowych (Wł. Braniński ze Stawiszcz, Ignacy Fredro z Odessy, Er. Jerzmanowski z New-Yorku, Wacław Lipkowski z Krasnosiołki podolskiej, Erazm Majewski z Warszawy, Dominik Moraczyński ze Śledź podolskich, Jan Nargielewicz z Wojnowa mińskiego, Jan Świada z Wilna i Wiktor Świada z Hlewna mińskiego) zapłacili po 100 rubli wkładów rocznych, 670 członków rzeczywistych wniósł po 5 rubli (niekiedy nieco więcej) opłat rocznych (w ogólnej sumie 3.739 rubli) i to już wszystko w dziale stałego przychodu Towarzystwa; na resztę, do wysokości 22.566 rubli rocznego wydatku, złożony się: ofiary jednorazowe (1.495 rubli), odsetki od funduszu kasy (1.422 ruble), odsetki od zapisów i funduszy specjalnych (5.433 ruble), zwrot pożyczek, zapomóg i wsparć (5.395 rubli), sprzedaż wydawnictw (247 rubli), pozostałość z roku poprzedniego (232 ruble), operacje obrotowe (jak sprzedaż z funduszu bież. 2.850 rubli w listach zastawnych m. Warszawy za 2.906 rubli) etc. Udzielono tych zapomóg ogółem rubli 400, z tych p. N. Hirszbawowi 200 rubli, p. Bol. Chotomskiemu 100 rubli i pani Teresie Wołowskiej, znanej autorce prac pedagogicznych (T. Prazmowskiej) 100 rubli. Pozycja zapomóg zwrotnych przedstawia się w sposób następujący: Cenne i pożyteczne wydawnictwa „Słownika geograficznego“, zmierzające już obecnie, pod redakcją p. Bronisława Chlebowskiego, ku uwiecznieniu kresowi całego przedsięwzięcia, otrzymało rubli 500, jako resztę ogólnej zapomogi zwrotnej (w sumie 1.500 rubli), przyznanej jeszcze w r. 1890, oraz rubli 1.000 z takiejże zapomogi przyznanej w roku sprawozdawczym (ogółem 1.800 rubli) na czas dalszy; p. Stanisław Czajewski uzyskał rubli 300 na ogłoszenie drukiem pracy etnograficznej pod tyt. „Kraowiacy“; pp. Wł. Kwietniewski i Br. Znatowicz wyjednali asygnatę 1.200 rubli na XII. tom świetnej, ze wszech miar pożądanej, prawdziwej zaszczyt piśmiennictwu polskiemu przynoszącej publikacji „Pamiętnika fizjograficznego“; p. Jan Karłowicz na swój wyborny, zajmujący, uczo-ny, lecz dotąd nie mogący ani się polapać z terminami swego wychodzenia, ani trafić do szerszego koła czytelników kwartalnik „Wisła“, zaczerpnął zaledwie 750 rubli z ogólnej sumy 1.000 rubli, uchwalonej w roku sprawozdawczym... Tyle skarbow wiedzy, pracy, doświadczenia, ofiarności — i tak mały, tak mały udział społeczeństwa w akcji ratunkowej, skierowanej ku powstrzymaniu od ostatecznego upadku nader ubogiej, nader wciąż wątłej literatury naszej, ściśle lub popularno-umiejętniej!

Z Warszawy donoszą 18. bm. „Komitet zarządzający kasą pomocy dla osób pracujących na

polu naukowym im. dra I. Mianowskiego, przyznał dwie nagrody z fundacji Jakóba Natanson'a 14. bm., jako w dziewiątą rocznicę śmierci fundatora. Jakób Natanson przekazał testamentem komitetowi kasy fundusz wieczysty w tym celu, aby z procentów od takowego udzielane były co lat cztery dwie nagrody za dwie największej wartości prace naukowe, w ciągu ostatnich lat czterech przez mieszkańców Królestwa Polskiego, w Królestwie urodzonych, dokonane i w języku polskim drukiem ogłoszone, a to jedną za najlepszą pracę w zakresie nauk ścisłych, a drugą za taką pracę w zakresie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych i historycznych. Otóż komitet udzielił pierwszą z tych nagród panu Wł. Natansonowi za dzieło p. „Wstęp do fizyki teoretycznej. Warszawa 1890“ i pracę: „O potencjałach termodynamicznych. Kraków 1892“, drugą zaś panu Ludwikowi Krzywickiemu za pracę pt. „Kurpie“ (Biblioteka warszawska, 1892). Zarazem komitet zawiadamia, że następne nagrody udzielone zostaną w r. 1897 za prace, ogłoszone drukiem w latach 1893, 1894, 1895 i 1896.

Cholera w Galicji.

W *Neue fr. Presse* z d. 19. bm. znajdujemy następujące korespondencje:

Z Delatyna donoszą nam pod datą 15. bm.: Ogólna liczba tych, którzy zachorowali na cholere azjatycką wynosi dotychczas 92. Umarło z tej liczby 62.

Z powodu wybuchu cholery cernowanych 60 osób, zachorowało 34 a umarło 24. Chłodna aura, jaka nastąpiła po deszczach, mało co przyczyniła się do polepszenia zdrowotnego stanu ludności. Niejaka pani Kalmus schroniła się ze swym synem do Mikuliczyna, jednak w krótkim czasie zachorowała tamże i umarła. Syn powrócił do Delatyna i tu również zapadł na cholere a w 2 dni później poszedł za matką do grobu.

„Partieführer“ Woll, który został, by ukończyć swe roboty przy budującej się kolei, przepłacił swą odwagę śmiercią. Był nadzwyczaj silnej budowy ciała, przez 6 dni leżał w agonii. Żona jego zachorowała w dniu śmierci męża i w dzień później umarła. Z dwojga pozostałych sierót zachorował synek siedmioletni i dotychczas walczy z cholera w szpitalu.

Chorych na cholere jeszcze ciągle nosi się na otwartych noszach, albo transportuje się na chłopskich wozach słomą zarzuconych. W niedzielę na takim wozie niesiono na cholere z Zarzecha do szpitalu cholerycznego i pozostawiono wóz wraz z chorą na dłuższy czas bez dozoru przed urzędem gminnym. Tłum ludzi zgromadził się na około wozu i gapił się na prawie bez życia leżące ciało kobiety.

W poniedziałek 11. bm. zakomunikowano urzędowi gminnemu, że pewna kobieta w Hortyszu zachorowała wśród niewątpliwych symptomatów cholery i że mąż stara się chorobę żony ukryć, aby ujsć cernowania. Udano się natychmiast do domu chorej. Na przypiecku znaleziono ją leżącą w kureczach. Zarządzono rewizję w domach sąsiednich i znaleziono jeszcze dwoje chorych na cholere azjatycką. Jednego z nich dziś właśnie pochowano.

Przy sposobności podróży mojej, odbytej dnia 12. bm. do Kołomyji, dowiedziałem się jeszcze następujących rzeczy. Srogo szaleje cholera w okolicach Kołomyji i na przedmieściu kołomyjskiem zwanem „przedmieście Nadwórniańskie“. Tutaj przy ul. Sobieskiego jest około 30 domów cernowanych. W noce, by domy należycie strzedz, stawia się ludzi z pochodniami a te służą przechodniom jako ostrzeżenie. W samym mieście może być mowa tylko o sporadycznym pojawianiu się cholery.

Wedle opowiadań lekarza miejskiego większa część chorych zmarła. W mieście o desinfekcję kanałów nikt się nie troszczy. W małym stosunkowo mieście życie nocne jest tu mocno rozwinięte. Istnieje moc kawiarni nocnych. Gdy cholera srożej grasować zaczęła wyszedł rozkaz zamykania lokalów publicznych o 11. w noce. Wskutek tego powstał krzyk, iż Kołomyja upadnie. Gdy liczba dziennych wypadków spadła do liczby 5, oświadczone, iż rozporządzenie się znosi. Przed zawaleniem cholery ze strony Nadwórny strzeże się Kołomyja w ten sposób, iż na rogatce miejskiej postawiono policjanta, który zapytuje się przybywających o ostatnie miejsca pobytu. Wystarczy

powiedzieć, iż się jest z okolicy nienawiedzionej cholera, by być wpuszczone do miasta. Na dworcu kolejowym wszyscy podróżni muszą się poddać oględzinom lekarskim i również powiedzieć z jakąd pochodzą. Pochodzących z powiatu nadwórniańskiego desinfekcjonuje się, pakuje do wozów izolowanych, telegrafuje się do stacji, do której jadą, a tam ich przyjmuje lekarz i żandarm.

KRONIKA.

Wystawa krajowa. Stowarzyszenie przemysłowe lwowskich stolarzy, organistrzów, rzeźbiarzy itp. postanowiło na swem odbytem 18. bm. walnem zgromadzeniu odnieść się do komitetu zajmującego się rozdawnictwem podjętej z krajowego funduszu przemysłowego bezprocentowej pożyczki z żądaniem o udzielenie 4.000 złr. dla swych członków potrzebujących zasiłku do wykończenia przedmiotów przez siebie na wystawę krajową wykonać się mających. Rozdawnictwem tych zasiłków zajmie się komitet korporacyjny w tym celu wybrany, w skład którego wchodzi: Skarbek Ludwik, Sliwiński Jan, Wczelak Józef, Lenard Jan, Hornung Karol, Prugar Tadeusz, Kruk Stanisław, Skalisz Juljan, Mikłaszewski Józef, Peleczarski Wojciech i Szydlikowski Franciszek. Zgłoszenia członków korporacyjnych o pożyczkę, należy wnieść do powyższego komitetu na ręce przełożonego p. Skarbka najpóźniej do końca listopada br. Żądający pożyczkę ma przedłożyć rysunek swego przedmiotu wystawowego, wymienić wartość tegoż, wysokość żądanej pożyczki i sposób poręczenia. Uchwalono również udzielić z kasy korporacyjnej 250 złr. jako subwencję na wystawę krajową z tem, aby wszedł jeden delegat do komitetu wykonawczego wystawy. Pośród tutejszych stolarzy jest ogromne zainteresowanie się przyszłą wystawą i prawdopodobnie przemysł stolarski wystąpi ze swymi wyrobami świetnie; to też wzmiankowany komitet postanowił: użyć wszelkich środków do pobudzenia i zachęcenia współkolegów swoich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w wystawie, aby wnosili czempredzej swe deklaracje do dyrekcji wystawy ul. Jagiellońska l. 15 celem zapewnienia sobie miejsc. *Ludwik Skarbek*, przełożony korporacji stolarzy itd.

Nęcza szkolna w Galicji. Z Podwołoczysk otrzymaliśmy pismo następujące: Szkoła tutejsza istnieje dopiero 10 lat. Z początku była ona 2-klasowa, lecz z powodu mnogiego zapisu dzieci, awansowała na 5-klasową. Jak ta wygląda — niech dowodzą fakta: W klasie I. pracuje nauczyciel Fruchtmann 6 godzin dziennie i ma 180 zapisanych dzieci, a jest nadzieja, że będzie miał więcej niż 200, bo jeszcze dużo nie zapisanych. W II. klasie uczy panna Neuerówna. Zapisanych dzieci ma tymczasowo 120. Klasa ta jest tak małą, że nie ma miejsca na odpowiednią liczbę ławek, dzieci siedzą po 7 w jednej ławce, a niektóre muszą stać; sama nauczycielka stoi na progu i tak uczy; stół jej stoi w sieniach, a jak potrzebuje pisać, to w sieniach pisze. Ciekawy jestem co ona zrobi? W III. klasie uczy dyrektor Layer, zapisanych uczniów jest więcej niż 100, a ponieważ szkoła nasza nie ma osobnej kancelarii, dlatego musi kancelarja szkolna i III. klasa być w jednym pokoju. Klasa IV. mieści się już w innym budynku, ale jest więcej podobną do szopy, aniżeli do klasy, i tu muszą dzieci stać, bo nie ma miejsca na ławki, tak jak w klasie II. Najlepiej zaś wyszła klasa najwyższa V. Jestto poprostu klasa wędrowna, bo dzieci nie mają podręczników, nie mają sprzętów szkolnych, a nawet klasy własnej nie mają, tylko schodzą się codziennie o godzinie 10. rano, a która klasa ma tylko do 10. godziny naukę, tam uczy się V. klasa z p. Tartykowerem do godziny 12. O pisaniu i rysowaniu mowy być nie może, bo nie podobna pisać ani rysować w takiej ciasnocie. Rada gminna i Rada szkolna miejscowa wcale się nie troszczą męką biednych nauczycieli i dzieci. Zda się, że wyższe władze szkolne o tem nie wiedzą, bo musiałyby dać przynajmniej jeszcze dwóch nauczycieli, a jeżeli nie, to ciekawy jestem jak nauka tego roku będzie wyglądała. Od nauczycieli bowiem inspektor nie może nawet żądać dobrych rezultatów, skoro tutejsza szkoła istnieje pod takimi warunkami.

Festyn. W parku Kilińskiego odbędzie się na dochód kolonij wakacyjnych dla dziewcząt w niedzielę 24. bm. festyn, połączony z jarmarkiem i koncertem muzyki 30. p. p. O zmroku odsonięte zostaną żywe obrazy. Panie, które raczyły się zająć zbieraniem fantów, zechcą takowe nadesłać na ręce pani Wandy Gostkowskiej, ul. Franciszkańska l. 5.

Wygrany rekurs. W maju otrzymało lwowskie stowarzyszenie robotnicze „Świt“ rozporządzenie po-

licji potwierdzone przez namiestnictwo, którem władza uważa stowarzyszenie owe za polityczne. W motywach rozporządzenia podano, iż statut stowarzyszenia zawierał punkta pozwalające stowarzyszeniu wydawać czasopisma i broszury i urządzić popularne odczyty. Przeciw rozporządzeniu owemu wniósł dr. Grek imieniem zarządu stowarzyszenia rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. Rekurs ów został uwzględniony i ministerstwo oświadczyło, iż rozporządzenie namiestnictwa galicyjskiego, aby wspomniane prawnie istniejące stowarzyszenie przekształciło się na polityczne, nie jest według zachodzących okoliczności w ustawie uzasadnione.

Likwidacja kolei Karola Ludwika została już ukończoną. Ministerstwo handlu udzieliło likwidatorom za porządne załatwienie interesu absolutorium. Firma likwidacyjna została z rejestrów handlowych wymazana.

Postępy w wybiciu monet. Do dnia 9. bm. podług urzędowych wykazów wybito w wiedeńskiej mennicy ogółem: dwudziestokoronówek w złocie sztuk 6,323.071 za sumę 126,461.420 koron, jednokoronówek srebrnych sztuk 24,984.500, dwudziestogroszówek niklowych sztuk 28,518.750 za 5,703.750 kor., dziesięciogroszówek niklowych sztuk 27,872.100 za 2,787.210 kor., dwugroszy brązowych 32,865.004 sztuk za 657.300 kor. i groszy brąz. 19,947.213 sztuk za 199.474 koron, razem 140,511.638 sztuk w wartości 160,753.654 koron. Wybito zatem 632 mil. zł. w monetach zdawkowych.

Z Dąbrowy donoszą nam: W dniu 23. bm. odbędzie się za inicjatywą p. Franc. Janickiego, staraniem młodzieży dąbrowskiej uroczyste błagalne nabożeństwo w stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski.

Pożary. Miasteczko Mchów w gub. lubelskiej uległo strasznej pogorzeli. Ogień wybuchł w piekarni żydowskiej, a podsycany wiatrem przenosił się z budynku na budynek. 180 zabudowań stało się pastwą groźnego żywiołu. Przeszło sto rodzin zostało bez dachu, a wiele straciło całe swoje mienie. Także sam los dotknął miasteczko Komarów, w powiecie hrubieszowskim. Ogień pochłonął 4. bm. 16. budynków.

D. 13. bm. około stacji Nieżyn, kursko-kijowskiej drogi żelaznej, z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar w wagonie pociągu osobowego; podczas pożaru nastąpił wybuch, który rozerwał cały wagon na kawałki. Przyczyna wybuchu dotychczas niewykryta. Jeden człowiek odłamkiem wagonu ciężko raniony.

Olbrzymi pożar nawiedził Odessę 14. bm. Ogień wybuchł w zamkniętym składzie kapeluszy Milelikera przy ulicy Mieszczańskiej, przeniósł się do składu skór Kaca, nad którym na pierwszym piętrze znajdowała się restauracja. Goście restauracyjni rzucili się tłumnie do wyjścia, przyczem w tłoku zraniono kilka osób. Służba powyskakiwała oknami, gdyż płomienie objęły cały zakład. Płomienie miotane wicherem, mimo wysiłków straży, dostały się do chambers garnies „Moskwa”. Wielu nocujących tam, zaskoczonych we śnie, z krzykiem rozpaczyc uciekało z życiem, zostawiając na łup straszego żywiołu całe mienie. Ogień przedostał się jeszcze do apteki Szora i dopiero nad ranem zdołano go stłumić. Straty wynoszą paręset tysięcy rubli.

Bujna fantazja. *Magyar Hirlap* doniósł w numerze z d. 17. bm. sensacyjną rzecz o rzekomem kazaniu rumuńskiego popa Ivona Popua w Boksze, w którym tenże miał wzywać gminę przed manewrami do utworzenia komplotu, by przeszkodzić przyjazdowi cesarza. Potwierdzenie tej wiadomości miano znaleźć w tem, iż d. 8. bm. odkryto na przestrzeni Boksze-Beel brak 3 ½ rub. w szynach toru kolejowego. Z kompetentnego źródła prostują tę wiadomość w ten sposób: Budnik rzeczywiście na dłuższy czas przedtem zawiadomił naczelnika stacji o tem, iż w jednym miejscu jest tor kolejowy uszkodzony i że w szynach brakują śruby. Budnik dodał nadto, iż zdaje mu się, iż to zrobili Rumuni. Naczelnik stacji przyjął ten komunikat budnika ze śmiechem, a tor nakazał naprawić. Budnik udał się potem do naczelnika okręgu i również przedstawił mu rzecz całą z tem nadmienieniem, że wie na pewno, iż to Rumuni zrobili. Wdrożono śledztwo. Funkcjonariusze policji i żandarmerja udali się na miejsce i skonstatowali, że rzecz całą o zamachu jakimś na cesarza jest tylko wymysłem.

Poszukiwanie spadkobierców. *Warsz. Gub. Wiedom.* donoszą, że wakują spadki po: Michalinie Lisieckiej, właścicielce kolonii w Skułach, zmarłej w r. 1869 r., i po Marjannie Wilczyńskiej, zmarłej w r. 1892. Wilczyńska zostawiła 500 rubli w kasie oszczędności. W razie niezgłoszenia się wylegitymowa-

nych sukcesorów, spadki, jako wakujące, po upływie 6 miesięcy przejdą na własność skarbu państwa.

Tragiczny wypadek. Około Malszyc p. Pragą wyszedł niejaki Klima w towarzystwie 13-letniego brata na polowanie. Po drodze zawadził się kurek od dubeltówki o łańcuszek od zegarka. Strzelba wypaliła, trafiając chłopca w głowę i waląc go na miejscu. Klima zrozpaczony skierował drugą lufę ku sobie i śmiertelnie się zranił.

Zawalenie się cyrku. W Pardubicach podczas szalonej burzy zawalił się cyrk niejakiego Strohschneidera. Na szczęście nikt nie został ciężiej zraniony, choć katastrofa nastąpiła w chwili przedstawienia.

Strohschneidera przesładuje los: przed dwoma laty spadł on z balonu, przed rokiem zaś spalił mu się cyrk.

Krach w handlu owocami grozi Czechom. Z powodu opadnięcia Łaby nie można z okolic czeskich, w których najbardziej kwitł handel owocami, produktów sadownictwa wysełać za granicę. Wobec tego owoc gnije w workach, albo sprzedawany bywa na miejscu za ceny niezwykle tanie. Do krachu przyczynia się także cholera. Do północnych krajów, jak Rossja, z powodu tego owoc wcale nie idzie.

Włodzimierz Mazuranicz, ban kroacki i głośny poeta, zaskarżył redaktora wychodzącego w Zagrzebiu radykalnego pisma *Srbran* o obrazę czci. Pismo to nazwało Mazuranicza w numerze z d. 14. marca rb. hyeną serbskiej szkoły wyznaniowej, a równocześnie rzuciło na niego jako autora największej epopeji serbskiej „Smail Aga Cengicz” oszczerstwo, że poemat ten jest plagiatem czarnogórskiego księcia Niegusza. Rozprawa odbyła się 20. bm. W Zagrzebiu ani jeden adwokat nie chciał podjąć się obrony. Wyrok w tej interesującej sprawie dotychczas nieznany.

Izolowanie dzieci. Paryska akademja medyczna jednogłośnie przyjęła wniosek dra Oliviera izolowania dzieci po przebyciu chorób zaraźliwych; podczas szkarlatyny, ospy i dyfterytu przez dni 40 od dnia objawienia się choroby; podczas odry przez dni 16, podczas koklusu przez trzy tygodnie po zupełnem ustaniu paroksyzmów. Pokój izolowanego powinien być przewietrzany starannie, a pościel i wszystkie przedmioty desinfekcjonowane parą. Dopiero po troskliwym przepłukaniu ust i gardła, wzięciu kąpeli i desynfekcji ubrania, dzieci mogą być dopuszczone do szkoły.

Komisja teatralna krakowska odbyła posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta, na którem załatwiono:

- 1) Delegat namiestnictwa zakomunikował życzenie szybkiego usunięcia szpecącego plac Szepepański mostku przy gmachu starego teatru. Prezydent zarządził to.
- 2) Postanowiono najszybciej zawrzeć formalną umowę o wydzierżawienie teatru nowego na lat 6 p. T. Pawlikowskiemu.
- 3) Wnieść na najbliższem posiedzeniu Rady wybór 2 członków komisji teatralnej. Pod tym względem komisja teatralna nie stawia ze swej strony kandydatów.
- 4) W kwestji dwóch ofert, wniesionych na zaopatrzenie droższych miejsc w teatrze w lornetki, postanowiono rzecz tę pozostawić w zawieszaniu.
- 5) Sprawę zabezpieczenia od ognia budynku teatralnego wraz z domem maszyn i malarni, zajmie się p. Wdowiszewski.
- 6) Co do tablicy pamiątkowej uchwalono następujący napis: „Gmina miasta Krakowa, wsparta pomocą kraju, ofiarnością Karola Kruzera, darem krakowskiej Kasy Oszczędności, gmach ten wzniosła podług planu i pod kierownictwem budowniczego Jana Zawiejkiego, Krakowianina, 1893 roku”.

7) Postanowiła komisja umieścić popiersie ofiarodawcy śp. Karola Kruzera, wewnątrz gmachu na naczelnem miejscu. Popiersie wykona p. Miecz. Zawiejki.

8) Programem otwarcia teatru zajmie się komisja, złożona z pp. dra Jakubowskiego, dra Asnyka, Muczkowskiego, Zolla i Knausa. Komisja ma prawo uzupełnienia się.

Brak współczucia. Wczoraj o godz. 2½ po południu wezwano pogotowie stacji ratunkowej do człowieka konającego przy ulicy Rappaporta w dziedzińcu kamienicy, należącej do p. Immerdauera. Na miejscu skonstatował lekarz dyżurny śmierć. Od obecnych tam ludzi dowiedziano się, że nieboszczyk męczył się od godz. 7. rana na dziedzińcu, a nikt nie wezwał pomocy lekarskiej, chociaż szpital żydowski znajduje się w pobliżu.

Otruć. Wczoraj o godz. 7½ wieczorem przeprowadzono na stację ratunkową Marję Migalównę,

liczącą lat 19. Biedaczka wypita mieszaninę z wódki i główek od zapalek fosforowych (za 4 ct.), w zamiarze samobójczym, rzekomo z powodu długów. Po zastosowaniu odpowiednich antidotów, odstawiono ją do szpitala.

Dnia wczorajszego rozpoczęto na drodze dojazdowej na tutejszym głównym dworcu kolejowym budowę kolei elektrycznej. Drogę tę, wynoszącą ¾ kilometra, brukują od dwóch miesięcy. Robota idzie ogromnie ospale i jest formalnem utrapieniem dla tysięcy pieszych, dla omnibusów, fiaków i innych wehikułów, które dziennie setkami spieszą rozszarpaną tą drogą na dworzec i z dworca, do magazynów i z magazynów. Roboty należałoby w interesie wygody publiczności przyspieszyć. Zresztą słońca już za pasem. Pod kolej elektryczną, która pójdzie prawą stroną drogi dojazdowej (patrząc od dworca ku miastu), poczęto wczoraj układać dwa tory szyn żelaznych. Szyny leżą na warstwie silnie ubitego szutru kamiennego, bez progów.

W Preszburgu z okazji 1000-letniej uroczystości założenia Węgier, powstaje ma trzeci uniwersytet węgierski.

Obchód 100-letniej rocznicy drugiego rozbioru Polski. Przypominamy, że w sobotę dnia 23. b. m. odbędzie się wieczorek w sali „Sokoła”. Kto nie otrzymał dotąd zaproszenia, zechce się zgłosić w kancelarji Kasyna miejskiego, w „Sokole” lub w handlu p. Pięleckiego, w dniu obchodu zaś do 8. 5. po południu przy wstępie do sali.

Z Sokoła otrzymujemy następujące pismo. Proszę Druhów zgromadzić się w sobotę 23. b. m. o 8. 10 rano w gmachu Sokoła w ubiorach sokolich, celem udania się na nabożeństwo. Czotem! *Zima*.

W gmachu nowego teatru w Krakowie podczas urzędowego odebrania semy przez komisję, prof. Jan Zawiejki, kierujący budową, pokazując członkom komisji urządzenia sceny, t. z. „zapadnię”, uległ wypadkowi. Maszynista rozsunął nagle ruchome deski, a p. Zawiejki dosyć silnie potłukł sobie rękę i bok.

Namiestnik wyjechał w kierunku ku Stanisławowowi do okolic nawiedzonych cholera. Przybywszy wczoraj do Stanisławowa, udał się wprost z dworca do Opryszowic, gdzie odwiedzał chorych, pozostających w izolowanych chałupach. Namiestnikowi towarzyszył bawiący w Stanisławowie dr. Lachowicz, inspektor sanitarny. Następnie wyjechał namiestnik kołmi w kierunku Bohorodczan.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł kancelistów: Adama Panatowskiego z Krakowa do Rohatyna, a Stef. Czarneckiego z Rohatyna do Krakowa.

Ze sfer adwokackich. Pp. Henryk Jakubowski, emer. radca sądu kraj., Edward Schäffer, emer. radca wyższego sądu kraj., i dr. Leibisz Chameides, wpisani zostali na listę adwokatów, dwaj pierwsi z siedzibą we Lwowie, ostatni zaś z siedzibą w Monasterzyskach.

Zmarli. Ignacy Czaprowski, kupiec we Lwowie, w 39 r. życia.

W Getyndze umarł znakomity filolog Herman Sauppe w 84 r. życia.

Wiec aptekarzy, który obradował w Linciu od 17. do 19. bm., oświadczył się przeciw dopuszczaniu kobiet do studjów farmaceutycznych.

Cholera. *Gaz. Lw.* donosi: D. 20. bm. zachorowały. W pow. nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Hwoździe, w Podleśniowie ad Mikuliczyn i w Pniowie po 1 osobie. We Wróbliku szlacheckim (w pow. sanockim), w Ławocznem (w pow. stryjskim), w Opryszowcach (w pow. stanisławowski) i w Kołomyi po 1 osobie.

Wyzdrowiało: w pow. nadwórniańskim: w Hwoździe 5 osób, w Krasnej 2 osoby.

Zmarły: W Kołomyi 2 osoby, w Pniowie (w pow. nadwórniańskim), w Rymanowie (w pow. sanockim) i w Opryszowcach (w pow. stanisławowski) po 1 osobie.

Bakterjologicznie stwierdzono zarazek chole-ryczny w dejektach osób chorych, względnie zmarłych: w Ławocznem (w pow. stryjskim), w Wołczyńcu (w pow. stanisławowski), w Iwanowcach (w pow. żydaczowski), w Wolicy (w pow. krakowski) i w Ottyni (w pow. tłumackim).

Ósmy okólnik Towarzystwa rybackiego galicyjskiego wyszedł właśnie w objętości 55 stron dużej oktawy. Konstataje on, że hodowla ryb zyskuje coraz bardziej prawo obywatelstwa w naszym kraju, liczba członków zwiększa się, zwłaszcza przystępują do Towarzystwa rady powiatowe i zarządy łóbr, a obecnie liczy ono 12 honorowych, 21 dożywniczych, 225 zwy- czajnych, 26 korporacyjnych członków, 27 delegatów

i 13 korespondentów. Skutki zarybiania rzek, zwłaszcza górskich, zaczynają się już objawiać. W dalszym ciągu sprawozdania znajduje się zestawienie kroków, poczynionych dla zainteresowania ludu hodowlą ryb, granic rewirów rybnych na Sole, Skawie i Rabie, artykuł ks. Kluka: „Stawy, jeziora i rzeki” itd.

Czytelnia polska w Preszowie (Eperies) na Węgrzech otwartą została staraniem tamtejszej Polonii. Prezesem wybrano ob. Kołodziejskiego, wiceprezesa fabryki pieców kaflowych, zastępcą ob. Golika kaflarza, sekretarzem ob. Maślankiewicza krawca, skarbnikiem ob. Czernika szewca, gospodarzem ob. Miesiącę krawca. Do wydziału weszli: ob. Ząbek bednarz i Stanesz krawiec. Uczuć się daje brak książek w bibliotece czytelnia. Ktoby z szanownych rodaków w kraju miał jakie książki, prosimy niech je przysła pod adresem: A. Czernik, szewc, ul. Florjańska 1. 9. Eperies, Węgry.

„Sylwan”, organ Tow. leśnego zawiera w zeszycie wrześniowym: Cis, napisał Wład. Spausta. Wpływ gal. Towarzystwa gospodarczego na rozwój leśnictwa w Galicji, napisał A. S. (Ciąg dalszy). Dodatek do artykułu zatytułowanego „Błędne drogi. Sprawozdanie z czynności Wydziału Tow. leśnego galicyjskiego za rok 1892/3. Wykaz mianowanych delegatów. Drobne wiadomości. Korespondencja Drukarni Polskiej.

W zakładzie wychowawczo-naukowym (ośmioklasowym) panicy Am. i r. m. del rozpoczęły się wpisy uczennic (stałych pensjonarek i dochodzących).

J. WALLACH i SYN
Lwów, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Zupełnie świeży transport modeli na sezon jesienno-otrzymał magazyn mód Michaliny Mäysenhalterówny Wałowa 6. Przyjmuje także kapelusze do przerobienia.

Z lwowskiej rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej ułożono pamięć śp. Kiselki, poczem dr. Weigel interpelował w sprawie prof. Jägermanna, który odziedziczył po zmarłej pani Lewandowskiej realność pod Wysokim zamkiem, kazał ją oparkować. Otóż parkan ten z nakazu magistratu rozebrano. Prezydent p. Mochnacki odpowiedział, iż p. Jägermann nie wniósł podania do magistratu o do tego parkanu, nie podał planu i oprócz tego podług twierdzenia urzędu budowniczego zajął część gruntu miejskiego. Skazany za to został na grzywnę 50 zł. i nakazano mu w przeciągu 3 dni rozebrać parkan a ponieważ tego nie uczynił — rozebrano mu parkan. Prof. Jägermann wniósł przeciw temu rekurs do namiestnictwa a oprócz tego pozew prowizoryjny.

R. Peredjatkiewicz wniósł interpelację w sprawie pawilonu miejskiego, który stanął na wystawie i twierdził, że urząd budowniczy przyjął ofertę p. Müllera, pominiawszy korzystniejszą ofertę p. Gryglaszewskiego.

Na to odrzekł p. Rawski, że interpelacja jest bezpodstawną, gdyż dotychczas żadna oferta jeszcze przyjętą nie została.

Prof. Roszkowski referował sprawę wystawienia pomnika Sobieskiego, która wlece się niestety już przeszło 5 lat. Opowiedział piramidalne historie rozmaitych komitetów i przytoczył oryginalne zdanie p. Hochbergera, który w r. 1889 był przeciwnym pomnikowi z tej przyczyny, że „nie mamy rzeźbiarzy tak utalentowanych, ażeby im powierzyć wykonanie tego pomnika.”

Po dłuższej dyskusji uchwalono jednomyślnie powierzyć wykonanie pomnika p. Tadeuszowi Barączowi, podług przedłożonego szkicu za 15.000 zł. Pomnik ma być ukończonym w czerwcu r. 1894. W razie niewykończenia na termin zapłaci p. Barącz karę za każdy dzień po 50 zł. Podstawą pomnika ma być z kamienia tarnopolskiego, grupa z kamienia janikowskiego z Nadbrzezia a akcesorya z brązu. Pomnik mieć będzie 8 metrów wysokości i stanie na wylocie wałów Hetmańskich (naprzeciw cukierni p. Grossa).

Z końcem bm. wraca p. Barącz z Chicago i spodziewać się należy, że podczas wystawy przyszlonoocznej podziwiać będziemy pomnik Sobieskiego.

Na zasklepienie Pełwi przy placu Solskich uchwalono 20.832 zł.

Do komisji wyborczej dla przeprowadzenia wyboru uzupełniającego jednego posła do rady państwa wybrani zostali:

Bardach, Bauman, Blumenfeld Ciuchoński, Czapeczyński, Friedrich, Gubrynowicz, Piepes, Jonasz, Kordys, Łazarski, Marjański, Mozer, Riedl, Weigel; a jako zastępcy: Holzer, Getritz, Gross, Klein, Lang.

Sprawę sprzedaży placu Halickiego referował dr. Byk i wniósł, ażeby uchwalono sprzedaż tego placu (dyrekcji kolei państwowej) za 150.000 zł. Przemawiali przeciw temu bardzo energicznie pp.: Bardasz, Klimowicz, Kordys, Rawski i Pisek, proponując, ażeby miejsce to przeznaczyć na plac publiczny.

Pp.: dr. Weigel i Markiewicz wystąpili przeciw proponowanej kwocie 150.000 zł. twierdząc, iż byłaby to bajecznie tania cena. Dr. Weigel twierdził, że plac ten kwalifikuje się najlepiej na teatr (także koncert!), p. Markiewicz sądził, że miasto powinno wybudować tam gmach okazały dla Towarzystw sztuk pięknych, mogłaby tam też być sala koncertowa, która razem ze sklepami parterowymi przynosiłaby bardzo znaczny dochód. Za sprzedaż nikt się nie odzywał a rozpaczliwe nawoływania dra Byka nie pomogły. Za wnioskiem jego nikt nie głosował i plac został ocalony. Brawo!

Katastrofa w Tatrach.

Z Nowego Targu telegrafują nam 21. bm.: Restaurator w schronisku Morskiego Oka, Jan Bury, wszcząwszy sprzeczkę z żandarmem (Postenföhrrer) w Rostoce, został przebity szablą tak głęboko, iż mu płuca wyszły. Żandarm wpadł w szal, wyrwał kawał mięsa dziecku Józefa Budza, b. wójta z Białki, tudzież przebił 7-letniego syna tegoż, Józefa Budza, a sam Józef Budz, restaurator w Rostoce, również zdrażnięty, omal nie przebił. Żandarm rzuciwszy karabin z bagnetem i szablą, zdezerterował. Strapiony ojciec przywiózł zwłoki dziecka do Morskiego Oka. Opowiadają, iż Bury i żandarm byli podochoceni.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Kraków 21. września. Uroczyste otwarcie nowego teatru odbędzie się 14. października w południe. Wieczorem dane będzie galowe przedstawienie, potem nastąpi wielki raut. Na uroczystość otwarcia zaproszeni zostaną: Namiestnik, marszałek kraj., posłowie sejmowi, Wydział krajowy, Narodne Divadlo w Pradze, Burgtheater, teatr poznański, lwowski, warszawski, redakcje, literaci, artyści, dziennikarze itd.

Wiedeń 21. września. Bilans austriackich kolei państwowych za sierpień 1893 wykazuje, że w miesiącu tym zwiększyły się dochody tych kolei z przewozu osób i towarów o 393.593 zł. w porównaniu z sierpniem 1892. Sem transport towarowy na zachodnich liniach przyniósł dochód o 329.611 zł. większy głównie z powodu zwiększenia się obrotu lokalnego, natomiast transport towarowy na liniach galicyjskich zmniejszył się, już to skutkiem cholery, już też skutkiem przerw komunikacyjnych, wywołanych przez powodzie.

Hamburg 21. września. W ciągu ubiegłej doby zachorowało tu na cholere 10 osób, a umarły 2. W śródmieściu i w porcie nie było jeszcze ani jednego wypadku. — W Altonie zachorowały dotychczas dwie osoby.

Berlin 21. września. Podług *Gazety Kolońskiej* nastąpiło zupełne pojednanie cesarza z Bismarkiem. Stan Bismarka pogarsza się z dniem każdym.

Paryż 21. września. Prefekt departamentu Sekwany, Poubelle, zachowuje się w obec przygotowań około przyjęcia Moskali opornie. W ogóle uwielbianie Moskali staje się skutkiem agitacji deputowanych socjalistycznych coraz to chłodniejsze.

Londyn 21. września. Henryk Norman, mianowany wicekrólem Indji, w pierwszej chwili oświadczył, że przyjmuje tę godność, dziś jednak zrzekł się jej, wrzekomo z powodu nadwątlonego zdrowia.

Wiedeń 22. września. Wczoraj wieczór wrócił cesarz z manewrów w Güns.

Wiadomość podana w niektórych pismach niemieckich o kreowaniu konsulatu niemieckiego w Krakowie, celem przeszkodzenia, by zboże rosyjskie nie dostało się przez Galicję do Niemiec — okazała się mylną. Cała sprawa redukuje się do faktu, że w Krakowie eksponowany będzie pruski urzędnik cłowy.

W tutejszem gimnazjum żeńskim zapisało się do klasy pierwszej 22 uczennic, do klasy drugiej 30.

Giełda. Kredyty 338, renta majowa 97.30, węg. renta złota 116.30, ruble 131.25.

Praga 22. września. Burmistrz Scholz odmówił żądaniu młodocześnie radnych, co do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia rady miejskiej w sprawie dyskusowania nad zawieszeniem konstytucji.

Paryż 22. września. *Temps* wywodzi, że przeprosiny cesarza Wilhelma z Bismarkiem są demonstracją polityczną wobec Francji i Rosji. Gdyby Bismark ponownie zawładnął ster rządów, zastałby w Europie wiele zmian.

W okręgach strejkowych panują ciągłe zaburzenia. Ludność odmawia zarekwirowanemu wojsku udzielenia kwater. Wobec tego zarządził minister wojny, że żołnierzom wolno zagarnąć co potrzeba w drodze rekwiwycji. (Zarządzenia takie praktykuje wojsko jedynie w kraju nieprzyjacielskim podczas wojny. Red.)

Berlin 22. września. Wszystkie pisma omawiają fakt pogodzenia się cesarza Wilhelma z Bismarkiem. Rozsądny krok ten uczynił cesarz za poradą króla saskiego i cesarza austriackiego.

Rzym 22. września. W sprawie „Banka romana” uwolniono oskarżonych Lazzaroniego, Mostera i Tanlonga.

Chicago 22. września. Zamknięcie wystawy nastąpi 1. października.

Nowy Jork 22. września. Wojska brazylijskich powstańców czynią ogromne postępy. Poddania się Rio Janeiro oczekują każdej chwili.

Teatr, literatura i sztuka.

„Sejm grodzieński”. Pod tym tytułem pojawiła się we Lwowie pięcioaktowa tragedia, napisana przez Zygmunta Sochę w stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski. Główny skład znajduje się w ruchliwej księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza we Lwowie, która w ostatnich czasach gorliwie zajęła się licznymi wydawnictwami. O tragedji podamy niebawem obszerniejszą wzmiankę.

P. Jan Fuchs, nasz rodak, pomimo znakomitego powodzenia, towarzyszącego mu trwale jako spiewakowi oper na scenach teatrów w Norymberdze, Królewcu, Düsseldorfie itd., przenosząc pracę w kraju rodzinnym nad zagraniczną, osiadł stale w naszym mieście i udzielać będzie lekcji śpiewu solowego.

„Chorał”, słowa Kornela Ujejskiego, muzyka Józefa Nikorowicza, na chór męzki ułożył Władysław Wszelaczyński.

Nowe książki. *Opowiadania z dziejów powszechnych* dla niższych szkół klas gimnazjalnych i realnych napisał dr. Aleksander Semkowiez. Lwów. Nakładem Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Cieszyn i ziemia cieszyńska pod względem geograficzno-statystycznym, napisał prof. Jerzy Horwat. Przemysł. Nakładem autora.

Z teatrów warszawskich. Dyrekcja teatrów rządowych przygotowuje na październik sztukę p. Zglińskiego „Jakób Warka”.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Zgubiono setkę. Znalazne 15 zł. Bielowska Czarnieckiego 26.

Powróciłem i ordynuję od 3—4. Kościuszki 14.

Dr. Bronisław Skałkowski

lekarz chorób kobiecych i akuszer.

Z dniem 1. października roku bieżącego rozpocznie udzielać

Lekcji śpiewu Jan Fuchs

uczeń Lampertego, był spiewak oper w Düsseldorfie, Norymberdze, Lubecie, Królewcu i td.
Plac Marjański liczb 9. II. piętro.

Dr. Adolf Lukas

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ulicy Blacharskiej liczb 8. I. piętro.

Dzięki stanowczości wszystkich organów, których zadaniem było zwalczyć groźną i nagle wybuchłą u nas cholere, dziś możemy twierdzić, że niebezpieczeństwo dalsze całkiem minęło. W pierwszej linii z uznaniem trza tu podnieść zasługę c. k. lekarza powiatowego Dr. Wernera, który energicznie pracował nad zlokalizowaniem i silnieniem choroby i ratował zdrowie i życie bliźnich. Dzielną pomocą w akcji lekarza powiatowego był sekretarz starostwa sniatynskiego Wagner, który dniami i nocą taktem i przytomnością umysłu potrafił wszystkie przeszkody zwalczyć, na jakie zarządzenia sanitarne przez ciemnotę lub też fanatyzm gminu napotykały. Gmi-

Kantor miastowy: ul. Hetmańska 22.



FABRYKA SZTUCZNYCH NAWOZÓW

Spółki komandytowej
JULJANA WANGA we Lwowie

poleca po ponownie zniżonych cenach niższych aniżeli jakakolwiek inna fabryka
Roztworzoną kwasem siarkowym
MACZKĘ KOŚCIANĄ I SUPERFOSFATY
z gwarancją najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości.

Mydło z balzamu brzoźowego

perfumerji Union w Berlinie
jest z powodu roślinnych zawartości jedynym mydłem, niezbędnym do utrzymania cudownie delikatnej cery. Sztuka 40 ct. Mają na składzie: we Lwowie Rubin Buchstab, ul. Krakowska 25; w Brodach B. Lanker, Rynek; w Samborze Joachim Beck i w Nowym Sączu Salomon Haber.

Antilentilia

usuwa piegi, plamy wątrobiane, blizny itp. nadaje twarzy świetnej białości, świeżości i delikatności.

Cena 2 złr.
J. IHNATOWICZ
Lwów
sklepy własne
ulica Kopernika 3., ulica Halicka 1. 11.
Kraków Sukiennice 1. 20.
Czerniowce Rynek 1. 2.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla
we Lwowie, plac Marjański 1. 10.



poleca poleca najlepsze gatunki
HERBATE **KAWY**
zbioru majowego:
1/4 Congo 1.60
Souchong czarna 2.-
„ zbioru majowy 3.-
Kaysow czarna 4.-
Melange de Lond. 4.-
Wysiewki herbaciane 1.30
Wysiewki z najlepszych herbat 1.60
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franco, opłacone do każdej stacji pocztowej 4 3/4 kilogr.
W woreczku:
Portorico 9 1/2 k. - 90
Cuba gruboziarna 9.50 - 96
Ceylon zielona 10.00 - 1.00
„ „ przednia 9.40 - 1.04
„ „ gruboziarna 10.75 - 1.08
„ „ perłowa 10.75 - 1.08
Moeca arab. arom. 10.75 - 1.08
Jawa złota 10.75 - 1.08
Opakowania nie liczy się.
Zamówienia z prowincji wyseła się od wrotną pocztą.

OGŁOSZENIE.

My Zofia Gertruda Harna, Celestyna Urszula Kawecka, Franciszka Ludw. Karpieniec, wszystkie z familji Michała Mrozek, podajemy do publicznej wiadomości, że udzielone przez nas pp. Bolesławowi Wieleżyńskiemu i Bronisławowi Hermanowi pełnomocnictwo w sprawie spadkowej po śp. Zygmuncie Piwko, zmarłym d. 6. lutego 1889. w Kołomyi Galicji austriackiej, bezwarunkowo odwołujemy.

POŻYCZKI

po 4 procent
będą udzielane na dobra, lasy, wielkie domy czynszowe, fabryki itp. w Galicji i Bukowinie z długoletnią amortyzacją.
Istniejące już pożyczki konwertuje się, ewentualnie podwyższa. Oferty w niemieckim języku przyjmuje **Gustaw Graesser, Wiedeń, Van Svietengasse 4.**

Szanowne Panie Gospodynie!
KRAJOWA FABRYKA MYDŁA W KORCZYNI
KORCZYŃSKIEGO, które wysyłam franco do każdej stacji za 1 złr. 96 ct.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel **S. Wojelechowicki** róg Chorażczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Toporki lasowe z 2 literami po zł. 6. poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (na przeciw Katedry).

Berlińskie znakomite manopany, herophony na raty **Stanisław Horzowski** Lwów Ilustrowane cenniki gratis. 122

Ekspedytorka z uzdolnieniem telegraficznym poszukuje posady **M. W. post. rest. Przemysł.** 623

Ekonom z dobrymi świadectwami dotychczasowych służb, poszukuje natychmiast posady. Adres: **Karol Zaleski** post. rest. Rawa Ruska.

Osoba licząca lat 30. z kaucją 300 do 500 zł. poszukuje miejsca kasyerki zaraz. Zgłoszenia w adm. tego pisma pod: 100. 527

Obrótnych agentów do rozprzedaży maszyn rolniczych poszukuje **Topolnicki Lwów** Pańska 13. 626

Sarszy pomocnik z handlu korzennego, materiałów i win, władający językiem niemieckim, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia: **T. T. post. rest. Kraków.** 625

Są dwa wyższe 4 miesięczne czyste krwi angielskiej tresowane. **ul. Sykstuska Nr. 44. drzwi 7.** 628

Praktykant znajdzie zaraz umieszczenie w handlu korzennym **Roberty Preyera** Lwów ul. Zielona 1. 4. Piewszestwo mają z prowincji. 636

Potrzebny jest zaraz pomocnik handlowy i praktykant do handlu korzennego i win **L. Włodka** w Brzeżanach. 637

Akademik poszukuje lekcji dla chłopca z niższ. gimn. za skromnym wynagrodzeniem pod lit **A. P.** wiadomość w Kurjerze. 634

Zecer, któryby mógł zastąpić maszyny wrazie potrzeby znajduje posadę stałą. **Drukarnia Bohussa Jarosław.** 630

Kursa uzupełniająca. **III. rok. Oddział A. III. rok. Nauka konwersacji** towarzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i deklamacji. (Dla początkujących kurs przygotowany książkowo-gramatyczny). W oddziale **A. nauczycielka**, była učenica **Aleks. Strakosza**, słynnego recytatora i profesora deklamacji.

Oddział B. Nauka kroju bielizny, sukien damskich i dziecięcych, konfekcji, modelowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robótek. W oddziale **B. nauczycielka**, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w **akademii mód europejskich**. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i učenica (8. męzątek). **Sobieskiego 4. I. piętro 5.**

Lekcje muzyki lub niemieckiej konwersacji udzielam w godzinach przed obiadowych **ul. Staszycza 1. 5.** ochronka. 608

Kompletny uniform wojskowy dla rezerwowego porucznika do nabycia **l. 4. Zielona na dole.** 609

Fabryka braci **Wozelak** potrzebuje zaraz „Plazmastra” obznajomionego z robotami stolarsko-budowlanymi. Wynagrodzenie tygodniowe od 12 do 15 zł. wedle zdolności i umowy. 607

Urząd pocztowy w Wygodzie poszukuje natychmiast rutynowanego kaucyonowanego ekspedytora-telegrafistę. 610

Poszukuje się inkasentów dla Lwowa prowincji kaucja i świadectwa dotychczasowego zajęcia pożądana. Oferty pisemne, adresowane **Inkasent** przyjmie z grzeczności **Adm. Kurjera** Lwowskiego. 612

Szukam miejsca dla m. go syna czternastoletniego z czwartą normalną klasą do handlu lub cukierni. **Schäffer** ul. Wronowska 1. 611

Poszukuje pianina do wypożyczenia. Zgłoszenia do adm. pod **B. 560**

Urzednik gospodarzy żonaty, bez państwowej służby, poszukuje od 1. października lub od Nowego roku wykazać się może chlubnymi świadectwami 16-letniej praktyki, prosi o łaskawe oferty pod następującym adresem: **N. N. poste rest. Dąbrowa** Nr. 100.

Filozof poszukuje lekcji na wsi. Chlubne rekomendacje. Adres: „**Km**” post. rest. **Łańcut.** 604

Flaska duża wódki **Prababki** kosztuje tylko 1. zł. do nabycia jedynie w handlu **Jana Bodnara** Akademicka 20. 309

Zdolny ogrodnik **Poznańczyk** poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmujecie z grzeczności **Hamerski** Pełknie Jarosław. 622

Studenci znajdują tanio wygodne umieszczenie, **ul. Czarnieckiego 22** obok kościoła. Wskaże dozorca. 615

Magister farmacji z 25-cioleciem zdolny i dobrze polecony przyjmuje zaraz posadę. Zgłoszenia do **adm. Kurjera.** 629

Młody człowiek żonaty posiadający pewne studia i praktykę, w zawodzie gospodarczym, buchalterji i korespondencji poszukuje odpowiedniego zajęcia we Lwowie lub na prowincji, za skromnym wynagrodzeniem byle tylko pracować i mieć sposób do życia. Świadectwa i reklamacje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia z grzeczności przyjmie firma **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny. 914

Teoretycznie i praktycznie wykształcony zawodowy starszy leśniczy i pszczelarz poszukuje zaraz posady. Adres: **Leśniczy** w **Sierostawicach** post. rest. **via Bochnia.** 595

Poczta Zborów poszukuje ekspedytorki i telegrafistki od 1. października 1893. 587

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje **Jan Bromilski.** 932

Rum chinowy.
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem; mały flakon 50 ct. i 1. zł. **Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. **Lwów, Wałowa 15.**

Od 18 lat istniejąca pracownia sukien damskich pod firmą **Malwina Fischer** została zmieniona na firmę **Malwina Soleska** ul. **Sobieskiego 1. 4.** 580

K. Żuber, egzaminowana akuszerka poleca się także na prowincję. **Gmach teatralny, półpiętro** drzwi 7. we Lwowie. 572

Przeciwno cholerze czerwone wytrawne **litr 50 ct.** kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca **Robert Preyer** handel towarów korzennych delikatesów i win **Lwów Zielona 4.** 166

Kto ma taki interes przemysłowy, lub handlowy w projekcie, że mógłby go rozpocząć z całkiem małą kwotą, kilkadziesiąt do 100 zł. znajdzie zaraz cichego spółnika. Dokładne porozumienie z wyszczególnieniem interesu pod znakiem „**Adam**” post. rest. **Lwów.** Nie określone zgłoszenia nie będą traktowane. Wszelkie obawy wyprzedzenia dla pewnych okoliczności są zupełnie wykluczone. Żąda się tylko szczerze otwartych zamiarów i przedłożenia, a odpowiedź na każde takie zgłoszenie nastąpi.

Poszukuję panny lub wdowy bieżącej w rachunkach do prowadzenia sklepu potężonego z trafiką. Pensja miesięczna 25 zł. Kaucja 300 zł. **Blizsza wiadomość w Kurjerze.** 582

Fortepian z fabryki **Heitzmanna** w dobrym stanie do nabycia, **ul. Sykstuska 26. I. p. drzwi 9.** 545

Bióro wywiadowcze **S. Satały** Lwów **Sykstuska 8** poleca **Guwernantki** bony, gorzelników, ekonomów, leśniczych, oraz wszelką doborową służbę 560

Wiedzieć nie zaszkodzi. wszelkie drobne sprawunki damskie jak: przybory do robót i krawieczyzny, hafty, koronki, borty, kołnierze koronkowe, gustowne fartuszki dla Pań i dzieci, najmodniejsze guziki do stanników oraz wiele innych nowości najtaniej nabyć można w nowym magazynie **Wilhelma Wyspiańskiego** Lwów plac **Marjański 1. 4.** (obok Hotelu Europejskiego). Tamże w dobrym gatunku bielizna męska, krawaty, kocyki i kołdry na łóżka jak najtani j. 553

Dachówki francuskie z fabryki **Wiederberg** dostarcza natychmiast w każdej ilości **Arnold Werner** we Lwowie **Sobieskiego 3.** 139

Szanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się **Mieczysława „wzorowa” kuchnia** przy placu **Bernardyńskim 1. 10.** naprzeciw hotelu **Krakowskiego** i **Metropole.** Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały **ceny najniższe.** Z poważaniem **K. Netuschill.** 65

Nauki **Buchalterji kupieckiej** udziela osobno za porozumieniem zakłada księgi, przeprowadza szkolenia, kontroluje prowadzenie ksiąg, informuje **L. E. Veltze.** **Ulica Krakowska 1. 7. III. piętro.**

Mieszkania i sklepy po 1 centu od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wodociąg. **Dwa pokoje kawalerskie** z przedpokojem, z nyzą lub bez. **Pokój kawalerski.** Pokój wraz z kuchnią wynajmuje **Zarząd** realności **Emila Bertemiljana** Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu **Brajerowska 10.**

Zyblikiewicza **21. 4.** oraz **3** pokoje. 406

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia **3** plac **Marjański.** 435

O wynajęcia zaraz w domu pod **1. 23. ul. Wałowa.** Na 3 piętrze dwa pokoje i kuchnia lub bez kuchni; bliższej wiadomości udzieli tamże. 534

2 piękne pokoje **5.** **Długosza** na przeciw akademii. 534

Długosza **7. II. p. 5** albo **4** pokoje przedpokój, spiżarnia i przynależności od 15 paździer. do najęcia. Tamże pokój kawalerski z osobnym wchodem. 588

Pokój kawalerski z przedpokojem **Marka 7.** 477

I w parterze pokój umeblowany w podwórzu jest natychmiast przy ulicy **Solarnej 1. 4.** do najęcia. Bliższa wiadomość tamże u gospodyni domu. 184

Od 1. października **Mickiewicza 7.** 2 pokoje przedpokój kawalerskie. 569

Pokoiki umeblowane do wynajęcia. **Skarbkowska 28.** 617

4 pokoje, przedpokój, kuchnia z przynależnościami **Kalecza 6.** 599

3 pokoje z balkonem, nyzą i kuchnią od 1. października do wynajęcia **Chorażczyzna 17. I. piętro.** 592

Po zrestaurowaniu różne mieszkania także lokal na warstak **Łyczakowska 15.** 603

Dwa pokoje, kuchnia **Marka 7.** 476

Na **Kastelówce** są zaraz do wynajęcia w **Willi Nr. 20. 4.** pokoje z kuchnią i spiżarką. Ogród do użytku. **Wiadomość u Jan. Lewińskiego** plac **Kapitulny 1. 7.** 195

Dwa pokoje kuchnia **1. piętro** **Pańska 21.** **Wiadomość w aptece.** 620

1, 2, 3, obszerne pokoje z nyzą, balkonem przynależnościami. **Kraszewskiego 25.** 618

Jeden, dwa, trzy pokoje, sklepy **Żółkiewska 38.** 614

Pokój kawalerski **Chorażczyzna 21.** 590

Pokoiki z kuchenką w parterze **Czackiego 8.** 600

Pracownia sukien damskich

TEOFILI TYNIECKIEJ

została przeniesioną z dniem 15. lipca z ulicy Ormiańskiej 1. 2. na ul. Kochanowskiego 1. 13. I. piętro (dawnej Rury.)

Najlepsze!

PLÓTNA

czysto lniane z pierwszorządnych fabryk.

Bieliznę stołową białą i kolorową.

RĘCZNIKI.

CHUSTECZKI

do nosa lniane i batystowe.

ŚCIERKI

do prochu i szkła

i wszelkie inne wyroby lniane.

SZIRTINGI, SZIFONY

i wszelkie wyroby bawełniane

poleca najtaniej

Karol Matlas

przedtem

Wilhelm Sydor

LWÓW

plac Marjański 1. 4.

Hotel Europejski.

BEZ BLAGI!

BIBUŁKI i TUTKI

nieklejone „La Comète“ znane dla swej znakomitej jakości są zupełnie nieszkodliwe.

1.000 tutek „La Comète“ w rublonie zł. 1.20.

1 pud. bibulek „La Comète“ (60 książeczek) zł. 2.75.

Zlecenia nad zł. 6. wysła się franco. Wszelkie naśladowstwa sądownie ścigane będą. — Łaskawe zlecenia przyjmują

Bracia Elster

Lwów, fabryka plac Gołuchowskich 2. Składy: ul. Sykstuska 1. 3. i plac Kapitułny 1. 3.

Flaszki

nowe, na wino, piwo i rosolisy sprowadza i utrzymuje na składzie

ARNOLD WERNER

WE LWOWIE

ul. Sobieskiego 3.

DWA MŁYNY

wodne

każdy o 5-ciu kamieniach, jeden nowo zbudowany, drugi w stanie zupełnie dobrym, tudzież

browar piwny

są zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Grzymałów.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akc. BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszelkiego rodzaju papiery i monety

po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca

- 4 1/2 % listy hipoteczne
- 5 % listy hipoteczne premiovane
- 5 % „ „ bez premji
- 4 % listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego
- 4 1/2 % „ Banku krajowego
- 4 1/2 % pożyczkę krajową galicyjską
- 4 % pożyczkę kraj. gal. koronową
- 4 % pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5 % „ „ bukowiną
- 4 1/2 % pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4 1/2 % „ propinacyjną węgierską
- 4 % węgierskie Obligacje indemnizacyjne.

które to papiery jakoteż i wszelkie renty austriackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płacone miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY

w celu umożliwienia posiadaczom nieskonwertowanych dotychczas

4 1/2 % listów zastawnych

TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

na 4 % listy z okresem 56-letnim

nabył od syndykatu pozostałe z konwersji 4 % listy zastawne w kwocie 4,018.000 i

WYMIENIAĆ

będzie takowe w miarę zapasu za listy zastawne 4 1/2 % pod pierwotnymi warunkami, to jest, że posiadacz 100 złr. w 4 1/2 % liście zastawnym wraz z kuponem płatnym 31. grudnia 1893. otrzyma złr. 100 w 4 % 56-letnim liście zastawnym i dopłatę w gotówce 1 złr. 75 ct. wa.

W pałacu dawniej Pp. Bie-siadeckich, plac Halicki

Pierwszorządna restauracja

poleca

piwo pilzneńskie i Kleina, wina węgierskie, austriackie

Mleczarnia

z dóbr Starego Siola JW. hrabiego Potockiego

Herbatę i Kawę

po cenach najtańszych.

SASKIE
POŃCZOCHY
i SKARPETKI
dla pań, mężczyzn i
dzieci
poleca handel piórien
JANA RIEDLA
we Lwowie.

Na sprzedaż

kareta i kocz poczwórny

z dobrych fabryk i w dobrym stanie za nader niską cenę. Interesowani zechcą się zgłosić do zarządu dóbr Hadynkowce. Stacja telegraficzna i kolejowa w miejscu poczta Kopeczyńce.

Bardzo ważnym czasie epidemji!

Najpewniejszą prezerwatywą przed niedyspozycją żołądka jest znakomita wódka z ziół leczniczych księdza Kneippa

KNEIPPÓWKA

Naparstek Kneippówki codziennie użyty przed obiadem zabezpiecza najzupełniej przed wszelkimi bakcyliami.

Cena flaszki 1 złr.

Do nabycia w składzie materiałów LEOPOLDA LITYŃSKIEGO we Lwowie, ul. Kopernika 2. Na prowincję wysła się odwrotną pocztą.

Środki desinfekcyjne

jako to: Kwas karbolowy surowy, Kwas karbolowy krystaliczny, Płyn karbolowy do odwietrzania, Wapno karbolowe, Kreolinę, Kresolinę, Siarkan żelaza, Solveol, Solutol itp. jakoteż **mydło karbolowe** lub **bysolowe** do mycia rąk do desinfekcji tychże

poleca naj-



taniej apteka

ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

URZĘDOWNIE WSKAZANE.

GURTY BEZPIECZEŃSTWA

do mycia okien na piątrach

utrzymuje na składzie i poleca

ALOJZY HÜBNER Lwów, Rynek 38.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.

Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe, losy, waluty itd.

PROMESY

na 4 % losy Cisańskie do ciągnięcia na d. 30. września br. po 2 złr. 50 ct., na losy miasta Wiednia do ciągnięcia w dniu 2. października br. po 3 złr. 75 ct.

Zlecenia z prowincji zalicznia się jak najtaniej odwrotną pocztą.